Poczta opłacona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr. Wilno, dnia 4 grudnia 1929 roku. 191.

Treść numeru:

II.ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNETRZNEJ I ZYCIE SPOŁECZNE.

----oooOOO§OOOooo----

§

II.ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

R e f o r m a r o l n a w p r a s i e l i t e w s k i e j .

"Darbo Balsas" Nr.23 z dn.28.XI.r.b.Art.p.t."Skutki reformy rolnej w Litwie". Streszczenie:

Obszar dzisiejszej Litwy stanowi około 5,5 milj.ha, w czem ziemi eksploatowanej - około 2,788 km milj. ha. Dalej następują lasy, łąki pastwiska i ziemie niewykorzystane. Gospodarstw rolnych jest w Litwie około 300.000 . Przeciętnie na jedno gospodarstwo wypada 18 ha, w tem ziemi eksploatowanej - 16 ha.

Przed reformą rolną, oprócz Kłajpedy, liczba gospodarstw rolnych w Litwie wynosiła 213.986 km , w tem 3.000 majątków. Gospodarstw do 4 ha było 39.140, albo 23 % wszystkich gospodarstw , od 4 do 11 ha - 65.400 /30 %/ , od 11 do 22 ha - 53.410 /24,5 %/, razem do 22 ha - 167.950 gospodarstw, czyli drobne gospodarstwa stanowiły 77,5 % , albo według innych obliczeń - nawet 84 %. Gospodarstw ponad 110 ha , t.j. majątków, było 3.000, co stanowiło 1,4 %. Pod względem zaś obszaru ziemi gospodarstwa zajmowały 1 miljon ha, t.j. 30 % wszystkiej ziemi. Po wydaniu ustawy o reformie rolnej, nież licząc ziemi państwowej, od prywatnych właścicieli odebrano 672.817 ha. Majątki zaczęto rozdawać bezrolnym i małorolnym i do 1-go stycznia 1928 r. dla bezrolnych utworzono 24.706 działek z 257.946 ha . Dla 19.670 osób małorolnych dano 83.883 ha. W ten sposób liczba drobnych gospodarstw jeszcze więcej się zwiększyła i obecnie wynosiłaby około 250.000. Zwiększyła się liczba gospodarstw do 22 ha, która obecnie wynosi 200.000, czyli 80 % wszystkich gospodarstw.

Czy dużo zostaje ziemi przeznaczonej na potrzeby reformy rolnej. Do 1926 r. rozparcelowano 391.387 ha, w 1926 r. - 74.141 ha, w 1927 r. - 32.964 ha. W ten sposób do 1928 r. rozparcelowano 498.452 ha , przewidziano zaś 747.201 ha . Ponieważ w 1928 r. należy przypuszczać, że rozparcelowano nie mniej niż w 1927 r., zostaje z tej liczby około 220.000 ha. Po zmianie ustawy o reformie rolnej i podwyższeniu nietykalnej normy dla ziemian od 80 do 150 ha ziemi na parcelację zostaje około 100.000 ha. W ten sposób prace parcelowania majątków zostały zakończone.

Jakże się urządzili ci, którzy otrzymali ziemię z tych majątków.

Od początku reformy rolnej do 1928 r. wydano pożyczek:

Nasion i pieniędzy.	3.914.132 lt.
Materjału budulcowego.	9.065.903 "
Pieniędzy na zabudowania.	2.960.737 "
Pieniędzy na inwentarz.	2.713.188 "
Zasiewy, zabudowania.	8.594.801 "
R a z e m :	27.248.761 lt.

~~Naxjednegoxxxxx~~ Jednemu więc osadnikowi pożyczono przeciętnie około 1.000 lt. Była to kropla w morzu. Pomimo tej pożyczki osadnicy są zadłużeni w Banku Ziemskim i jeszcze więcej u osób prywatnych. Długi każdego z nich wynoszą conajmniej po 3.000 lt. W naszych warunkach jest to dla nich wielkie i ciężkie brzemię.-

W y w i a d k i e r o w n i k a z a r z ą d u r e f o r m y r o l n e j .

"Lietuvos Aidas" Nr.275 z dn.2.XII.r.b.

Zmiana ustawy o reformie rolnej zostanie uskuteczniona w drodze wydania trzech nowych ustaw. Jedna z nich została już wyda-

II.ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

R e f o r m a   r o l n a   w   p r a s i e   l i t e w s k i e j .

"Darbo Balsas" Nr.25 z dn.28.XI.r.b.Art.p.t."Skutki reformy rolnej w Litwie". Streszczenie:

Obszar dzisiejszej Litwy stanowi około 5,5 milj.ha, w tem ziemi eksploatowanej - około 2,788 milj. ha. Dalej następują lasy, łąki pastwiska i ziemia niewykorzystana. Gospodarstw rolnych jest w Litwie około 300.000. Przeciętnie na jedno gospodarstwo wypada 18 ha, w tem ziemi eksploatowanej - 15 ha.

Przed reformą rolną, oprócz Kłajpedy, liczba gospodarstw rolnych w Litwie wynosiła 285.986 , w tem 3.000 majątków. Gospodarstw do 4 ha było 39.140, albo 23 % wszystkich gospodarstw, od 4 do 11 ha - 65.400 /30 %/, od 11 do 22 ha - 53.410 /24,5 %/, razem do 22 ha - 157.950 gospodarstw, czyli drobne gospodarstwa stanowiły 77,5 %, albo według innych obliczeń - nawet 84 %. Gospodarstw ponad 110 ha, t.j. majątków, było 3.000, co stanowiło 1,4 %. Pod względem zaś obszaru ziemi gospodarstwa zajmowały 1 miljon ha, t.j. 30 % wszystkiej ziemi. Po wydaniu ustawy o reformie rolnej, niezależnie od ziemi państwowej, od prywatnych właścicieli odebrano 672.817 ha. Następnie zaczęto rozdawać bezrolnym i małorolnym i do 1-go stycznia 1928 r. dla bezrolnych utworzono 24.706 działek z 287.946 ha. Dla 19.670 osób małorolnych dano 63.883 ha. W ten sposób liczba drobnych gospodarstw jeszcze więcej się zwiększyła i obecnie wynosi około 250.000. Zwiększyła się liczba gospodarstw do 22 ha, które obecnie wynosi 200.000, czyli 80 % wszystkich gospodarstw.

Czy dużo zostaje ziemi przeznaczonej na potrzeby reformy rolnej. Do 1926 r. rozparcelowano 391.387 ha, w 1926 r. - 74.141 ha, w 1927 r. - 32.964 ha. W ten sposób do 1928 r. rozparcelowano 498.452 ha , przewidziano zaś 747.201 ha . Ponieważ w 1928 r. należy przypuszczać, że rozparcelowano nie mniej niż w 1927 r., zostaje z tej liczby około 220.000 ha. Po zmianie ustawy o reformie rolnej i podwyższeniu niezbywalnej normy dla ziemian od 80 do 150 ha ziemi na parcelację zostaje około 100.000 ha. W ten sposób prace parcelowania majątków zostały zakończone.

Jakże się urządzili ci, którzy otrzymali ziemię z tych majątków.

Od początku reformy rolnej do 1928 r. wydano pożyczek:

Nasion i pieniędzy	3.914.132 lt.
Materjału budulcowego.	9.065.903 "
Pieniędzy na zabudowania.	2.930.737 "
Pieniędzy na inwentarz.	2.713.159 "
Zasiłowy, zabudowania.	3.594.301 "
R a z e m :	27.248.761 lt.

~~Przeciętnie~~ jednemu więc osadnikowi pożyczono przeciętnie około 1.000 lt. Było to kropla w morzu. Tembardziej też pożyczki osadników są zadłużeni w Banku Ziemskim i jeszcze więcej u osób prywatnych. Długi każdego z nich wynoszą conajmniej po 3.000 lt. W naszych warunkach jest to dla nich wielkie i ciężkie brzemię.

W y w i a d   k i e r o w n i k a   z a r z ą d u   r e f o r m y   r o l - n e j .

"Lietuvos Aidas" Nr.275 z dn.3.XII.r.b.

Zmiana ustawy o reformie rolnej zostanie urzeczywistniona w drodze wydania trzech nowych ustaw. Jedna z nich została już wyda-

na. Ustawa ta podwyższa nietykalną normę z 80 na 150 ha. Obecnie Gabinet Ministrów rozważa drugą część zmiany ustawy o reformie rolnej, która przewiduje, iż pożyczki do 2.400 lt., udzielone w swoim czasie dla osadników, zostaną im darowane, wszelako w tym tylko wypadku, jeżeli osadnik ochotnik będzie sam gospodarzył nie mniej jak dziesięć lat na otrzymanej ziemi. Trzecia część zmiany ustawy o reformie rolnej ostatecznie ureguluje wszystkie sprawy finansowe, związane z reformą rolną.

Na zwiększenie nietykalnej normy do 150 ha wpłynęły dwa motywy. Przedewszystkiem większe majątki mają zabudowania i inwentarz dostosowane do wielkich gospodarstw. Dla gospodarstwa o 80 ha zabudowania takie są zazwyczaj zaiwelkie i wyrządzają właścicielowi wielkie straty. Oprócz tego, według 55 paragrafu starej ustawy o reformie rolnej, właściciele nie wynoszących więcej niż 200 ha majątków, mieli otrzymać odszkodowanie po cenach rynkowych za 70 ha ziemi, t.j. za różnicę od80 do 150 ha. Wskazuje to, że już od początku 150 ha uważano za naturalną nietykalną normę, zaś te 70 ha niepotrzebnie chciano kupić po cenach rynkowych..

Z obecnej normy 150 ha skorzystają przeważnie mniejsi właściciele ziemscy, z których większość miała mniej niż po 200 ha. Majątki około 800-et większych właścicieli zostały rozparcelowane i w stosunku do nich ustawa nie będzie ważna. Być może, iż w przyszłości zostanie poruszona sprawa nieco większego odszkodowania dla nich za różnicę 70 ha, odszkodowanie to jednak bynajmiej nie będzie po cenach rynkowych. Z większych nierozparcelowanych majątków trafia się jeszcze nie kiedy majątek do 400 ha. Wszelako majątków, składających się z tysięcy hektarów, nie zostało już żadnego. Tymczasem drobnych ziemian, którzy skorzystają z normy 150 ha, jest jeszcze około 2.000. Większość jednak z nich - to zwykli gospodarze posiadający niewiele więcej ponad 80 ha.

Na reformę rolną było przeznaczono około 800.000 ha. Nie wszystko jednak można było rozparcelować według starej ustawy. Należało część zostawić dla właścicieli, część zaś oddać za zlikwidowane serwituty. Naogół dotychczas rozparcelowano około 477.000 ha. Po wydaniu nowej ustawy, na reformę rolną zostało około 120.000 ha. Wszelako na fundusz ziemski z tej liczby wypadnie tylko około 40 tys. ha, czyli tylko tyle zostanie do rozparcelowania. Ziemię przedewszystkiem otrzymają nasi ochotnicy. Dostaną oni średnio po 13 ha. Takich, którzy nie otrzymali ziemi, jest jeszcze około 1.400. Wystarczy jeszcze dla nich nierozparcelowanej ziemi, a nawet zostanie dla innych. Po ochotnikach otrzymają ziemię małorolni i starzy robotnicy z majątków. Co do tych ostatnich, to kwestja obdzielenia ich ziemią nie jest obecnie tak aktualną, gdyż po zostawieniu normy 150 ha, część ziemian zostawi ich u siebie na pracy. Dotychczas akta własności otrzymało jeszcze z górą 40.000 osadników. Po otrzymaniu tych dokumentów mogą oni, jak każdy stary gospodarz, otrzymać pożyczkę w Banku Ziemskim. To też położenie ich jest obecnie lepsze i rzadko który sprzedaje otrzymaną ziemię.-

"D z i e ń K o w i e ń s k i" o s y t u a c j i n a r y n k u z b o ż o w y m.

"Dzień Kowieński"Nr.275 z dn.2.XII.r.b.Art.p.t."Niskie ceny zboża". Streszczenie:

Niskie ceny zboża są obecnie najbardziej doniosłym objawem naszego życia gospodarczego. Gdy dziś kupcy kowieńscy płacą loco Kowno: za żyto 15 lt., pszenicę - 22-23 lt., jęczmień 15-16 lt., owies - 14-,8 lt., w roku ubiegłym w tym samym czasie płacili oni: żyto 25-26 lt., pszenicę - 35 lt., jęczmień 24-25 lt., owieś 22-24 lt. Te niskie ceny są skutkiem dobrego urodzaju w roku bieżącym. Pozatem spowodowała je w pewnym stopniu konjunktura światowa. Szereg krajów miał dobre urodzaje i stąd powstaje wstrzymanie się od trans-

na. Ustawa ta podwyższa niezwykłą normę z 80 na 150 ha. Obecnie Gabinet Ministrów rozważa drugą część zmiany ustawy o reformie rolnej, która przewiduje, iż pożyczki do 2.400 lt., udzielone w swoim czasie dla osadników, zostaną im darowane, wszelako w tym tylko wypadku, jeżeli osadnik-ochotnik będzie sam gospodarzył nie mniej jak dziesięć lat na otrzymanej ziemi. Trzecia część zmiany ustawy o reformie rolnej ostatecznie uregulować wszystkie sprawy finansowe, związane z reformą rolną.

Na zwiększenie niezwykłej normy do 150 ha wpłynęły dwa motywy. Przedewszystkiem większe majątki mają zabudowania i inwentarz dostosowane do wielkich gospodarstw. Dla gospodarstwa o 80 ha zabudowania takie są zazwyczaj za wielkie i wyrządzają właścicielowi wielkie straty. Oprócz tego, według 35 paragrafu starej ustawy o reformie rolnej, właściciele nie wynoszących więcej niż 200 ha majątków, mieli otrzymać odszkodowanie po cenach rynkowych za 70 ha ziemi, t.j. za różnicę od 80 do 150 ha. Zakłada to, że już od początku 150 ha uważano za naturalną niezwykłą normę, zaś te 70 ha niepotrzebnie chciano kupić po cenach rynkowych.

Z obecnej normy 150 ha skorzystają przeważnie mniejsi właściciele ziemscy, z których większość miała nie więcej niż po 200 ha. Majątki około 800-set większych właścicieli zostały rozparcelowane i w stosunku do nich ustawa nie będzie ważna. Być może, iż w przyszłości zostanie poruszona sprawa nieco większego odszkodowania dla nich za różnicę 70 ha, odszkodowanie to jednak prawdopodobnie nie będzie po cenach rynkowych. Z większych nierozparcelowanych majątków trafia się jeszcze niekiedy majątek do 400 ha. Wszelako majątków, składających się z tysięcy hektarów, nie zostało już żadnego. Tymczasem drobnych ziemian, którzy skorzystają z normy 150 ha, jest jeszcze około 2.000. Większość jednak z nich - to zwykli gospodarze posiadający niewiele więcej ponad 80 ha.

Na reformę rolną było przeznaczono około 809.000 ha. Nie wszystkie jednak można było rozparcelować według starej ustawy. Należało część zostawić dla właścicieli, część zaś oddać za zlikwidowane serwituty. Naogół dotychczas rozparcelowano około 477.000 ha. Po wydaniu nowej ustawy, na reformę rolną zostało około 120.000 ha. Wszelako na fundusz ziemski z tej liczby wypadnie tylko około 40 tysięcy ha, czyli trzy razy mniej niż było zgłoszeń do rozparcelowania. Ziemię przedewszystkiem otrzymują nasi ochotnicy. Dostaną oni średnio po 13 ha. Takich, którzy nie otrzymali ziemi, jest jeszcze około 1.400. Wreszcie jeszcze dla nich nierozparcelowanej ziemi, a nawet zostanie dla innych. Po ochotnikach otrzymają ziemię małorolni i starzy robotnicy z majątków. Co do tych ostatnich, to kwestja obdzielenia ich ziemią nie jest obecnie tak aktualną, gdyż po zastosowaniu normy 150 ha, część ziemian zostawi ich u siebie na pracy. Dotychczas akta własności otrzymało jeszcze z górą 40.000 osadników. Po otrzymaniu tych dokumentów mogą oni, jak każdy stary gospodarz, otrzymać pożyczkę w Banku Ziemskim. To też położenie ich jest obecnie lepsze i rzadko który sprzedaje otrzymaną ziemię.

"Dzień Kowieński" o sytuacji na rynku zbożowym.

"Dzień Kowieński" Nr.273 z dn.2.XII.r.b.Art.p.t."Niskie ceny zboża". Streszczenie:

Niskie ceny zboża są obecnie najbardziej dotkliwym objawem naszego życia gospodarczego. Obecnie kupcy kowieńscy płacą loco Kowno: za żyto 13 lt., pszenicę - 22-23 lt., jęczmień 12-15 lt., owies - 14-18 lt., w roku ubiegłym w tym samym czasie płacili oni: żyto 25-26 lt., pszenicę - 35 lt., jęczmień 24-25 lt., owies 22-24 lt. Te niskie ceny są skutkiem dobrego urodzaju w roku bieżącym i poza tem spowodowała je w pewnym stopniu konjunktura światowa. Szereg krajów miał dobre urodzaje i stąd powstaje [illegible]

akcyj zbożowych. Oprócz tego, za przyczynę spadku cen zboża można uważać poniekąd import zboża latem. Dzięki wysokim cenom, jakie były w czerwcu i lipcu, większe partje zboża zdołały przedostać się poprzez barjerę celną. Wwóz uległ zahamowaniu dopiero wtedy, gdy podwyższono cła.

Trudno przepowiedzieć, kiedy ceny mogą się stać wyższe. Jedynie o pszenicy można orzec, iż ma tendencję zwyżkową. Całkiem niespodziewane czynniki mogą wpłynąć na podwyższenie cen. Rolnik, który nie może czekać na lepsze ceny, powinien się kierować zasadą: sprzedawać to, co w danej chwili ma względnie wysoką cenę. Przy czekaniu na wyższe ceny można się zawieść w swych nadziejach. Gdy przed miesiącem gorzelnie skupowały ziemniaki i cena ich dochodziła 4 lt., korzystnie było je sprzedać. Dziś cena ich spadła do 3 lt.

Naogół ceny nasze są niskie w porównaniu z cenami, jakie się ustaliły w latach powojennych. Są one jednak wysokie, gdy się je porówna z cenami przedwojennemi. Nie należy więc uważać niskich cen za nienormalne zjwisko. Powinniśmy się do nich przyzwyczajać, gdyż można się ich spodziewać w przyszłości.

Prognozy na przyszłość pod tym względem wogóle nie są dla nas zbyt różowe. Gdy Niemcy i Polska, które niedawno zawarły układ wyrównawczy, zawrą kartel zbożowy, możliwość eksportu zboża dla naszego kraju, nawet w tych nieznacznych rozmiarach, w jakich to się odbywa obecnie, jeszcze się bardziej zmniejszy.

W związku z prawdopodobieństwem, iż niskie ceny zboża będziemy mieli również w przyszłości, trzeba zabiegać o racjonalizację gospodarstw rolnych, o to, aby były oparte one nietylko na produkcji ziemiopłodów, lecz i na innych gałęziach gospodarki rolnej.-

R o k o w a n i a ze s z w e d z k i m t r u s t e m z a p a ł c z a n y m . Jak podaje "Memeler Dampfboot", przerwane w swoim czasie rokowania między rządem litewskim i szwedzkim trustem zapałczanym w sprawie monopolu zapałczanego w Litwie, znów zostały podjęte. Można już uważać za pewne, iż rokowania doprowadzą do pozytywnego wyniku. Zasadnicze porozumienie doszło do skutku i obecnie chodziło jedynie o porozumienie w kwestjach ustalenia podatku akcyzowego i eksportu zapałek litewskich po wprowadzeniu monopolu zapałczanego. Jak się obecnie okazuje, sprzeczności, jakie istnieją w obu kwestjach, poważnie zagrażają dojściu do skutku układu o monopolu i pożyczce i koła miarodajne liczą się z możliwością bezskutecznego wyniku rokowań.-

T r a n z y t s o w i e c k i p r z e z L i t w ę . W początku 1930 r. rząd sowiecki przystąpi do eksportu papierówki do Europy Zachodniej przez Litwę. Ogółem zostanie przewiezione 20.000 wagonów drzewa. Koleje litewskie otrzymują z tego tranzytu pokaźny zysk.-

R o z s z e r z e n i e s i e c i i n s p e k c y j p o d a t k o w y c h . Ministerstwo Skarbu postanowiło rozszerzyć sieć inspekcji podatkowej w kraju. W Kownie zostaną otwarte inspekcje rejonowe. Pozatem zostaną założone inspekcje w miasteczkach, aby podatnicy wszystko mogli załatwiać na miejscu, nie potrzebując jeździć do miast powiatowych. -

W y j a z d do K o w n a d e l e g a c j i k ł a j p e d z k i e j w s p r a w i e r o k o w a ń f i n a n s o w y c h . W dniu 3 grudnia wyjechała z Kłajpedy do Kowna delegacja kłajpedzka w celu podjęcia rokowań finansowych z rządem centralnym.-

O d b u d o w a f a b r y k i . Zniszczona przez pożar w swoim czasie fabryka forniru i celulozy "Luiza" w Kłajpedzie, obecnie odbudowuje się w szybkiem tempie. Wobec zbliżającej się zimy nad odbudową fabryki pracuje 120 robotników bez przerwy całą dobę. W celu uniknięcia ponownego pożaru, wszystkie budynki będą zbudowane z żelbetonu.-

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Projekt d-ra Szlupasa o wspólnem państwie łotewsko-litewskiem.

"Diena" w ostatnim numerze podaje, iż 24-go listopada na wspólnem posiedzeniu towarzystwa Jedności litewsko-łotewskiej w Kownie i Rydze wysłuchano między innemi referatu d-ra Jana Szlupasa natomiast: "Związek państw Litwy i Łotwy". W swym referacie dr.Szlupas poruszył projekt ścisłego związku obu państw, wzorowanego na wspólnem państwie Czechosłowacji. Dr. Szlupas jeszcze w czasach "Auszry", pisząc o niepodległości narodu litewskiego, niepodległość tę wyobrażał zawsze tylko jako wspólną litewsko-łotewską republikę. Myśli tej nie porzucał też w ciągu całego życia. Dr. Szlupas projekt tego związku nazywa ideałem dalekiej przyszłości i swym testamentem politycznym dla narodów litewskiego i łotewskiego. W myśl tego projektu Litwa i Łotwa tworzyłyby wspólną federacyjną republikę, ze wspólnym prezydentem, którego się wybiera kolejno spośród ludności litewskiej i łotewskiej, wspólnego gabinetu ministrów z departamentami federacyjnych części, wspólnym sejmem i odrębnymi autonomicznemi sejmikami Litwy i Łotwy dla rozstrzygania spraw wewnętrznych. Dalej dr. Szlupas przewiduje wspólny system pieniężny, wspólne poselstwa, wspólne kierownictwo armji, przyczem żołnierze jednak odbywają służbę we własnym kraju, szerokie prawa dla samorządów, równość obu języków, wspólne wyższe szkoły techniczne. Granice i komory celne znoszą się. Uzgadnia się plany szkolne, oddziela się kościół od państwa, wprowadza się metrykacje.

Sam dr. Szlupas uznaje jednak, iż projekt jego w obecnej chwili wydaje się fantastycznym i nierealnym. Jednak - powiada - nie tak dawno były czasy, gdy i niepodległa Litwa i Łotwa wydawały się rzeczą fantastyczną i nieprawdopodobną. To też dr.Szlupas nawołuje oba narody nie zapominać tego braterstwa krwi, które dyktuje powyższy projekt, jako ideał przyszłości.-

"Lietuvos Žinios" o ostatnim zamachu w Litwie.

"Lietuvos Žinios"Nr.273 z dn.2.XII.r.b.Art.p.t."I znów wybuchy". Streszczenie:

Są wśród nas ludzie, którym się nie chce spokojnego życia w Litwie. Jedni z nich, zorganizowani przez prokuratorów, idą do Litwy z wielką ilością materjałów wybuchowych, tylko niestety stale ujmuje się ich po drodze. Inni działają wewnątrz. Ich praktyka zaczyna się nieco zawcześnie. Dotychczas Litwa nie wiedziała, że w społeczeństwie znajdują się kierunki, które za największy dowód słuszności swych wymagań uważają urządzanie wybuchów.

W swoim czasie w Kłajpedzie wysadzono drukarnię "Memeler Dampfboot". To samo zrobiono w Kownie. Następnie spotykamy próby opanowania przy pomocy granatu pisma ludowców "Szaulu Naujenos". Coprawda, ostatnia próba nie powiodła się i organizatorów jej ukarano. Wszelako zły przykład prędzej się przyjmuje, niż dobry. Tak w 1927 r. wysadzono drukarnię "Varpasa". Wyrządzono strat na sumę około 150.000 lt. Od połowy ubiegłego roku stale słyszymy o zamachach na różne urzędy. Cierpią urzędy policyjne w Ucianach, Mariampolu, wszędzie pogróżki: jeżeli nie zrobisz tak jak chcę, rzucimy bombę.

Ostatnio atmosfera jakby nieco się oczyściła. Mniej się mówiono o prochu i zaczęto spokojnie pracować. Wszelako ziarno, niewykorzenione w stosownej chwili, obecnie głęboko wrosło w ziemię litewską. I trzeba dużo wysiłków w celu zupełnego zniszczenia. Należy zauważyć, że chociaż często praktykowano u nas z nadzor-

jałami wybuchowemi, wszelako tylko jeden raz udało się wykryć sprawców. To naturalnie zachęciło tylko do podobnej pracy. I oto 30-go listopada znów wybucha granat w domu Raupisa. Widocznie granat padł z mściwej ręki.

Podobne praktykowanie z bombami, granatami, musi być ostatecznie załatwione i sprawcy wyjaśnieni. Nie powinien żaden obywatel litewski tolerować organizacji, która zagraża innym obywatelom przy pomocy granatów i broni, uważająo to za swój środek. Dopóki takie organizacje nie zostaną wykryte, dopóty obywatele nie będą wolni od pogróżek i wybuchów.- Podobne sprawy wiele szkodzą naszemu państwu wewnątrz i zagranicą, to też przedewszystkiem należy unieszkodliwić wszystko to, co zatruwa w kraju atmosferę i wyrzec się tych środków, które prowadzą nie do zwycięstwa, lecz do kompromitacji.-

S z c z e g ó ł y   w y b u c h u   w   l o k a l u   "Ż e l a z n e g o   W i l k a" . W dniu 30 listopada o godzinie 9 i pół rozległ się w śródmieściu wielki wybuch od strony ul.Mickiewicza. Jak się okazało, wybuch miał miejsce w dwupiętrowej kamienicy przy zbiegu ulic: Mickiewicza i Donelajtisa. Cała dzielnica została niebawem otoczona przez policję. Niezwłocznie na miejsce wybuchu przybyli prokurator kowieńskiego sądu okręgowego Biła, oraz wyżsi urzędnicy wojskowi i cywilni, jak też urzędnicy policji kryminalnej, którzy podjęli dochodzenie. Wybuch nastąpił na skutek umieszczenia granatu i innych materjałów wybuchowych na jednem z okien dolnego piętra domu od ulicy Mickiewicza. Skutkiem wybuchu uległy uszkodzeniu wszystkie sprzęty, jakie się znajdowały w mieszkaniu, opróżnionem przez redakcję "Musu Rytojus", oraz wyleciały wszystkie szyby zarówno w domu, w którym się wybuch wydarzył, jak ze wszystkich okolicznych domów, między innemi w gmachu uniwersytetu. Z lokatorów, mieszkających w domu, w którym się wydarzył wybuch, odłamki szkła zraniły dziecko sześciomiesięcznie. Wszystkie sprzęty w mieszkaniu zostały silnie uszkodzone. Policja zakończyła już wstępne dochodzenie i przesłała materjały śledcze dla dalszego rozważenia sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi Leonasowi. Wysokość strat wyrządzonych przez wybuch, nie jest jeszcze ostatecznie ustalona.

W związku z wybuchem, generalny sekretarz ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył, że aresztowano już kilka osób.- Posądzenie członków "Żelaznego Wilka" o spowodowanie wybuchu nie jest uzasadnione. Winę osób aresztowanych trudno narazie określić. Należą oni do różnych partyj politycznych.-

N o m i n a c j a   A r a w i c z i u s a . Aktem prezydenta państwa naczelnik powiatu olickiego Arawiczius, od 30-go listopada został zamianowany ministrem spraw wewnętrznych zamiast Mustejkisa. Pułk. Mustejkis już przekazał swe stanowisko następcy, który przystąpił do wykonywania nowych obowiązków. Nowy minister urodził się w 1886 r. w powiecie Olickim. Po ukończeniu gimnazjum w Suwałkach wstąpił na wydział fizyczno-matematyczny uniwersytetu moskiewskiego, następnie przeniósł się na wydział prawny uniwersytetu w Piotrogrodzie. W czasie wojny światowej mieszkał w Rosji. W 1918 r. powrócił do Litwy i zaczął pracować na polu pedagogicznem. Zrazu był nauczycielem, później objął stanowisko w wydziale szkolnym zarządu powiatowego w Olicie. Na stanowisku tem przebywał do 1927 r. , gdy został zamianowany na stanowisko naczelnika powiatu Olickiego.-

W n i o s e k   k o m u n i s t ó w   o   e m i g r a n t a c h   l i t e w s k i c h   w   s e j m i k u   p r u s k i m . Jak podaje "Memeler Dampfboot", komuniści złożyli w sejmiku pruskim wniosek, domagający się uchylenia rozporządzenia o wysiedleniu uciekinierów litewskich z Prus Wschodnich. Chodzi tu o Litwinów, którzy przed pewnym czasem przeszli granicę niemiecką i z bronią w ręku zostali przytrzymani, jako podejrzani o przygotowywanie zamachu na byłego premjera Litwy Voldemarasa. Przytrzymanych pleczkajtisowców nie wysiedlono, lecz jedynie zażądano od nich, aby nie wyjeżdżali poza ob-

jożeni wykwalowani, wszelako tylko jeden raz udało się wykryć sprawców. To naturalnie zachęciło tylko do podobnej pracy. I oto 30-go listopada znów wybuchł granat w domu Saupisa: Widocznie granat padł z mściwej ręki.

Podobne praktykowanie z bombami, granatami, musi być ostatecznie załatwione i sprawcy wyjaśnieni. Nie powinien żaden obywatel litewski tolerować organizacji, która zagraża innym obywatelom przy pomocy granatów i broni, uważając to za swój środek. Dopóki takie organizacje nie zostaną wykryte, dopóki obywatele nie będą wolni od pogróżek i wybuchów.- Podobne sprawy wiele szkodzą naszemu państwu wewnątrz i zagranicą, to też przedewszystkiem należy unieszkodliwić wszystko tą, co zatruwa w kraju atmosferę i wyrzec się tych środków, które prowadzą nie do zwycięstwa, lecz do kompromitacji.-

S z c z e g ó ł y w y b u c h u w l o k a l u "Ż e l a z n e g o W i l k a". W dniu 30 listopada o godzinie 9 i pół rozległ się w śródmieściu wielki wybuch od strony ul.Mickiewicza. Jak się okazało, wybuch miał miejsce w dwupiętrowej kamienicy przy zbiegu ulic Mickiewicza i Daniela[jtisa]. Cała dzielnica została niebawem otoczona przez policję. Niezwłocznie na miejsce wybuchu przybyli prokurator kowieńskiego sądu okręgowego Kiła, oraz wyżsi urzędnicy wojskowi i cywilni, jak też urzędnicy policji kryminalnej, którzy podjęli dochodzenie. Wybuch nastąpił na skutek umieszczenia granatu i innych materjałów wybuchowych na jednem z okien dolnego piętra domu od ulicy Mickiewicza. Skutkiem wybuchu uległy uszkodzeniu wszystkie sprzęty, jakie się znajdowały w mieszkaniu, opróżnionem przez redakcję "Musu Rytojus", oraz wyleciały wszystkie szyby zarówno w domu, w którym się wybuch wydarzył, jak ze wszystkich okolicznych domów między innemi w gmachu uniwersytetu. Z lokatorów, mieszkających w domu, w którym się wydarzył wybuch, odłamki szkła zraniły dziecko szczotomleścianie. Wszystkie sprzęty w mieszkaniu zostały silnie uszkodzone. Policja zakończyła już wstępne dochodzenie, i przesłała materjały śledcze dla dalszego rozważenia sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi Leonasowi. Wysokość strat wyrządzonych przez wybuch, nie jest jeszcze ostatecznie ustalone.

W związku z wybuchem, generalny sekretarz ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył, że aresztowano już kilka osób.- Posądzenie członków "Żelaznego Wilka" o spowodowanie wybuchu nie jest uzasadnione. Wśród osób aresztowanych trudno nawet określić. Należą oni do różnych partyj politycznych.-

N o m i n a c j a A r a w i c z i u s a. Aktem prezydenta państwa naczelnik powiatu olickiego Arawiczius, od 30-go listopada został zamianowany ministrem spraw wewnętrznych zamiast Rusteikisa. Płk. Rusteikis już przekazał swe stanowisko następcy, który przystąpił do wykonywania nowych obowiązków. Nowy minister urodził się w 1886 r. w powiecie Olickim. Po ukończeniu gimnazjum w Suwałkach wstąpił na wydział fizyczno-matematyczny uniwersytetu moskiewskiego, następnie przeniósł się na wydział prawny uniwersytetu w Piotrogrodzie. W czasie wojny światowej mieszkał w Rosji. W 1918 r. powrócił do Litwy i zaczął pracować na polu pedagogicznem. Zrazu był nauczycielem, później objął stanowisko w wydziale szkolnym zarządu powiatowego w Olicie. Na stanowisku tem przebywał do 1927 r., gdy został zamianowany na stanowisko naczelnika powiatu Olickiego.-

W n i o s e k k o m u n i s t ó w o e m i g r a n t a c h l i t e w s k i c h w s e j m i k u p r u s k i m. Jak podaje "Memeler Dampfboot", komuniści złożyli w sejmiku pruskim wniosek, domagający się uchylenia rozporządzenia o wysiedleniu uciekinierów litewskich z Prus Wschodnich. Chodzi tu o Litwinów, którzy przed pewnym czasem przeszli granicę niemiecką, i z bronią w ręku zostali przytrzymani, jako podejrzani o przygotowywanie zamachu na byłego premjera Litwy Voldemarasa. Przytrzymanych plechawiczowców nie wysiedlono, lecz jedynie zażądano od nich, aby się wyprowadzili poza ob-

ręb okręgów Królewca i Kwidzynia. To ograniczenie wypadło względem nich zastosować, abyutrzymać ich na pewnym dystansie od granicy litewskiej i polskiej. Nigdy pleczkajtisowcom nie groziło wysiedlenie przestrzeżono ich jedynie, iż w wypadku pogwałcenia prawa zostaną wydaleni wewnątrz Rzeszy Niemieckiej. Tymczasem część pleczkajtisowców z różnych względów wypadło osadzić w więzieniu. We środę wniosek ten wpłynął do sejmiku pruskiego, ale większością głosów został odrzucony.-

P r o f e s o r o w i e u n i w e r s y t e t ó w p o l s k i c h w K o w n i e . Dnia 30 listopada przybyli do Kowna: prof.Semkowicz, dziekan wydziału fil. uniwersytetu krakowskiego i profesor archeologji uniwersytetu warszawskiego Bołod-Antoniewicz. Profesorowie polscy rewizytują prof.M.Birżyszkę, który w ubiegłym roku odwiedził uniwersytety polskie. Zwiedzą oni instytucje naukowe i kulturalne Kowna, 5-go zaś b.m. udają się zpowrotem do Polski.-

S t a n o w i s k o s t u d e n t ó w - P o l a k ó w w s p r a w i e w y b o r ó w d o p r z e d s t a w i c i e l - s t w a s t u d e n t ó w u n i w e r s y t e t u l i t e w - s k i e g o . Wobec zbliżających się wyborów do przedstawicielstwa studentów uniwersytetu litewskiego, zarząd Zjednoczenia Polaków studentów uniwersytetu litewskiego, oświadczył, iż pomijając okoliczność, że przedstawicielstwo studentów w ciągu kilkuletniej swej egzystencji wykazało nieudolność twórczej pracy na terenie uniwersytetu, z ubolewaniem należy stwierdzić, iż kierownicza większość przedstawicielstwa zajmuje wyraźnie nieprzychylne stanowisko wobec delegatów Polaków, nie dopuszczakąc ich do żadnej poważnej współpracy. Nie zechciała ona również potraktować rzeczowo antypolskich wystąpień w uniwersytecie w grudniu roku ubiegłego. Jeśli to stanowisko większości nie wywołało demonstracyjnego usunięcia się naszych delegatów z przedstawicielstwa, to jedynie na skutek poczucia lojalności akademickiej rezerwy, posuniętej do ostatecznych granic i płonnej nadziei, że współpracę da się nawiązać. Obecnie Zarząd Zjednoczenia Polaków-studentów uniwersytetu litewskiego, na mocy uchwały powziętej na posiedzeniu dnia 17-go listopada r.b. podaje do wiadomości swoich członków, iż w roku bieżącym postanowiono udziału w wyborach nie brać. Nie uczestnicząc z powyższych motywów w tegorocznych wyborach, Z.P.S.U.L. będzie bacznie obserwował życie akademickie, zastrzegając sobie prawo wzięcia czynnego udziału w wyborach do przedstawicielstwa w roku przyszłym.-

S t r a ż o c h o t n i c z a p o l s k i e g o g i m n a z j u m w P o n i e w i e ż u . W Poniewieżu zorganizowała się ochotnicza straż ogniowa, rekrutująca się z uczniów gimnazjum polskiego.-

N o w e p i s m a . Żydowskie towarzystwo oświatowe ma z początkiem Nowego roku przystąpić do wydawania nowego dziennika pod nazwą "Folksblatt" /Pismo Ludowe/. Pismo będzie redagował dyrektor szawelskiego gimnazjum żydowskiego Kasin. Ma ono być organem żydowskiej partji ludowej.-

Zamiast pisma "Lietuvos Darbininkas", które zostało zawieszone na cały czas trwania stanu wojennego, ukazał się wydawany poprzednio "Darbininkas".-

P r z y j a z d M e r k i s a d o K o w n a . Do Kowna przybył z Kłajpedy gubernator kraju Kłajpedzkiego Merkis.-

P r z y j a z d d o K o w n a d y p l o m a t ó w l i t e w - s k i c h . Do Kowna w sprawach służbowych przyjechali: nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister litewski w Niemczech Sidzikauskas, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister litewski w Sowietach Bałtruszajtis, oraz radca poselstwa litewskiego w Paryżu Dobkiewicz. Zabawią oni w Kownie kilka dni.-